

Alleluja! W Tobie cała nadzieja ma.

Aby okazać swoją wdzięczność Panu Bogu za warsztaty modlitwy tańcem, spróbuję opisać moje przeżycia, dać świadectwo. Informację o tych warsztatach znalazłam na stronie internetowej wrocławskiej Odnowy w Duchu Świętym. Wcześniej uczestniczyłam już w trzech częściach rekolekcji modlitwy tańcem „Szły za Miriam w płasach”, prowadzonych przez Monikę Gajdę. Były to rekolekcje wyjazdowe. Warsztaty, które prowadziła siostra Anna Musiał ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Serca Jezusa, odbywały się w domu parafialnym Świętej Rodziny, który znajduje się 15 minut drogi pieszo od mojego miejsca zamieszkania. Żał nie skorzystać – pomyślałam w czerwcu, kiedy zapisywałam się. Nie trzeba jeździć po Polsce, na miejscu, przecież znajdę na to czas. Okazało się, że we wrześniu z czasem było krucho. Ledwie udało mi się, ale skoro się zapisałam, czas się musiał znaleźć. Z głową pełną problemów zawodowych i rodzinnych stawiałam się o ustalonej porze...

Już na wstępie siostra Anna zapewniła nas, że na modlitwie tańcem nie będzie problemu z rozproszeniami. I rzeczywiście, wszystkie myśli trzeba było porzucić, żeby móc nadażyć za zmieniającymi się krokami. Cały wysiłek i skupienie poszło w opanowanie ciała. Siostra Anna narzuciła duże tempo. Wprawdzie układ nie jest w tańcu modlitewnym najważniejszy, ale jednak chciałam z maksymalnym zaangażowaniem, na jakie było mnie wtedy stać, włączyć się w tę wspólną modlitwę. Staralam się trzymać tempo i kierunek, by nie przeszkadzać innym. Pewne kroki przychodziły mi z łatwością, w końcu miałam już pewne wcześniejsze doświadczenie. Ale często się myliłam, więc podpatrywałam koleżanki tańczące obok, czy wręcz byłam przez nie delikatnie popychana. Doświadczyłam zatem podczas tej modlitwy tańcem wspólnoty. Zgadzam się z tym, co mówiła siostra Anna, że wspólnota jest bardzo ważna i potrzebna nam. Kiedy zbaczamy z drogi, wspólnota pomaga nam powrócić. Każdy z nas jest ważny, każdy coś daje i otrzymuje od wspólnoty. To był piękny czas, który dał mi energię na kolejne dni.

Chcę dalej śpiewać i tańczyć:

*Kiedy duch mój omdlewa, serce zamiera, dusza pragnie Cię.*

*Jak zesłała ziemia, ogrodu ulewa.*

*Prędko wysłuchaj mnie.*

*Alleluja! W Tobie cała nadzieja ma.*

Ania z parafii św. Faustyny we Wrocławiu